

FAUN

„DŹWIGNIA“
wychodząca we Lwowie co 1-go i 15-go każdego
miesiąca.

Dobry sposób podniesienia kredytu.

— Nie dam wam już nic więcej, bo wszystko przepijacie...

— A to niech mi dobrodzieju choć pożyczycy koronę; jak Żydowi pokażę — to da śnapsa na kredyt!.,



Fatalne przygody na wystawie paryskiej

(Opowiadanie pechowca.)

Już od dzieciństwa miałem szczególniejsze szczęście do różnych „pechowości“; to też skoro przybyłem do Paryża na wystawę, postanowiłem jak najmniej wystawiać się na pechowski los. Wyszedłszy szczęśliwie z hotelu, uważałem zawsze bacznie na to, aby mię pech jaki nie trafił *saras a rana* — bo to był znak niemyślny, że gdy się mię kiedy „pech“ czepił z rana — to już musiał być „pech“ w południe „pech“ wieczór „pech“ w nocy — krótko mówiąc „pech“ przez cały dzień...

Razu pewnego, wyszedłszy z hotelu — bez żadnego przypadku — wkraczam sobie *stante pedibus* na wystawę, oddawszy poprzednio bilet kontrolorowi, który natychmiast prze dziurkowano...

Już byłem pewny, że na ten dzień będę wolnym od *pechu*, gdy wtem przybiega „sierżant miejski“ czyli po naszymu mówią „policaj“, i wzywa mię do budki kontrolora.

— Panie, pan dałeś fałszywy bilet...

— To być nie może, odzywam się; ale sięgnąwszy prawą ręką do prawej kieszeni, konstatuję, że istotnie

musiałem dać bilet inny, gdyż właściwy był na właściwym miejscu.

— Ja każę pana aresztować...

— Ależ panie kontrolorze — odzywam się, podając bilet właściwy — jak najmocniej przeproszam, to była tylko pomyłka; zamiast sięgnąć lewą ręką do prawej kieszeni — ja sięgnąłem prawą ręką do lewej kieszeni i stąd całe nieporozumienie...

— A to naznacz pan sobie kieszenie zawczasu — rzekł urzędnik — podając mi z grzecznym uśmiechem podziurawiony bilet...

— Myślałem, że z przerażenia natychmiast zemdleję.. bilet ten, przedziurawiony zupełnie — to był właśnie bilet *polecający*, dany mi od pewnej wpływowej osoby do drugiej wpływowej osoby...

2

Wszystko skończone — pomyślałem, biletu przedziurawionego na wylot użyć mi nie podobna... bo mógłbym narazić się pierwszej wpływowej osobie, a nie nie zyskać u drugiej wpływowej osoby... Jak pech to pech!..

Idę więc po obszernym terenie wystawy i oglądam różne różności... a w tem, myśląc, że pewna furka, których na wystawie są tysiące, prowadzi do jakiego nieznanego mi jeszcze oddziału wystawy, wszedłem przez nią na plac jakiś, zasadzony kłębami i ocieniony drzewami. — To zapewne wystawa ogrodnictwa — pomyślałem, ale im dalej szedłem tem bardziej nabierałem przekonania że znajduję się w parku za wystawą. Nie inaczej; wyszedłem poza obręb wystawy i musiałem drugi bilet kupić na nowo.

Znalazłszy się znów na wystawie, postanowiłem baczyć lepiej na wszystko, aby mię trzeci pech nie spotkał, bo ten trzeci bywa dla mnie najgorszy.

Idę sobie tedy ostrożnie, aż tu przed pewnym posągami, wyobrażającym fortunę, modernistycznie jadącą na rowerze, widzę jakiegoś pana, wpatrującego się okiem znawcy w to arcydzieło sztuki.

Przystanąłem również i patrzę; a potem nie mogąc wytrzymać z ciekawości, pytam onego pana po francusku tak jak umiem, co szczególnie go znajduje w tej rzeźbie.

— Ależ to panie arcydzieło „uitraznakomite“ — odpowiada mi zacyzny miłośnik sztuki z widocznym zachwytem na twarzy, okolonej artystycznym bujnym zarostem —



i odprowadzając mnie grzecznie w dalszą stronę wystawowego parku towarzyszy mi z wrażliwym entuzjazmem że ów mistrz to prawdziwy „nadezłowiek“ i że w tem dziele „przeszedł samego siebie“...

Nie miałem czasu zastanowić się nad tym niebotycznym frazesem.....



gdyż właśnie zbliżyliśmy się do stupa latarni, w który mój towarzysz — mówiąc po prostu — tak urządził swą fizyognomię, że mu aż cylinder spadł z głowy...

Przestraszyłem się, aby mu się co złego nie stało, ale zarazem uradowałem się w duchu, że to nie mnie się pech takowy przytrafił.... i jak na dobrze wychowanego człowieka przysięgam pośpieszam pomóż towarzyszowi w przytrzymaniu kapelusza... Kilka razy potrauliśmy się zaniem wśród zbiegów ska ludzi udało mi się pochwycić ciągle z pod rąk wiatrem wymykający się kapelusz i wręczyć go przygodnemu towarzyszowi, a on trzymając się wciąż za twarz ręką, podziękował mi najuprzejmiej i celem przyłożenia maści na swą fizygnomię udał się, jak powiada — do domu...

Wtedy przyszło mi na myśl, że jestem głodny; sięgam do kieszeni... a to co? — macam — niema — przeszukuję kieszenie — i ku wielkiemu mojemu zdziwieniu spostrzegam, że niemam ani pugilaresa, ani notatki, w której zapisywałem wrażenia z podróży.

Strach mię zdjął okrutny; nie wiedziałem, co się koło mnie dzieje;

dopiero jakiś poczciwy Francuz, widząc moje zakłopotanie poradził mi, iść do wystawowego urzędu policyjnego.



Wchodzę i widzę urzędnika policyjnego za stołem. Ucieszyłem się bardzo na widok tego dobroczyńcy ludzkości i powiadam: — Miałem pieniądze — no i nie mam...

— Ile pan miałeś pieniędzy?
— W pugilaresie, który zginął miałem 500 franków, cały mój tutejszy majątek... a w lewej kieszeni zostało mi 15 franków i 13 centimów... Jestem skazany chyba na śmierć głodową nie mam, nawet o czem wrócić do kraju...

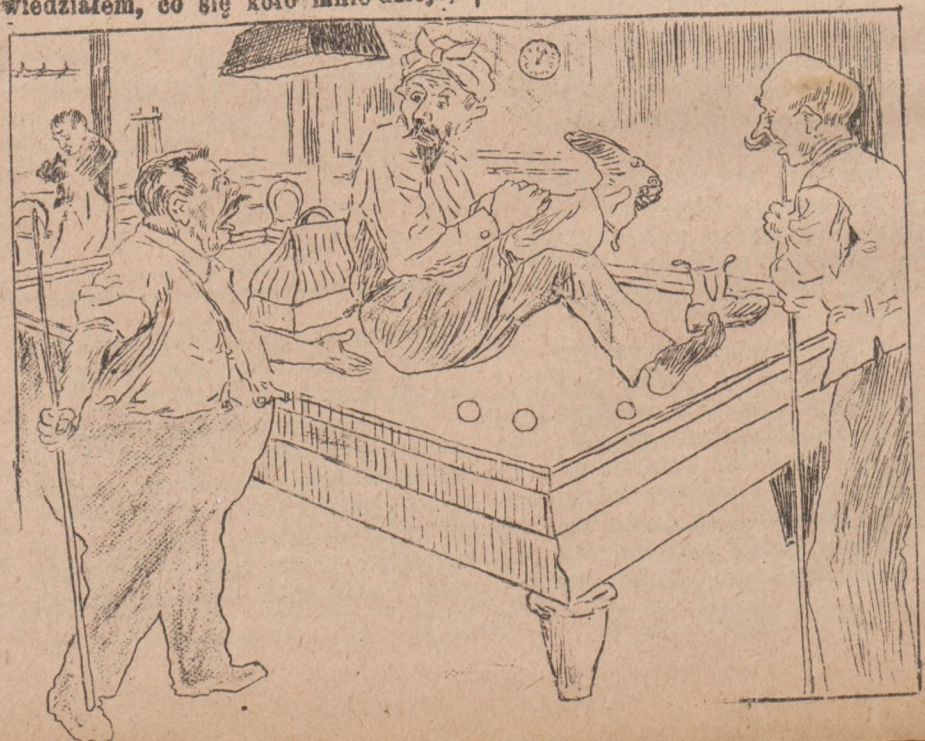
— Z kim pan dzisiaj pł lub bawił się?

— Z nikim — tylko z jakimś panem rozmawiałem o sztuce... dopóki, uderzywszy głową o latarnię... nie poszedł leczyć się do domu...

— Już go mam! — krzyknął urzędnik.

— Kogo? — złodzieja? — wrzasnąłem uradowany... i z iskrzącym

(Dokończenie 4^{tej} stronie)



Informacje „Dźwigni”, rady i nowości przemysłowe, handlowe i gospodarcze.

Korespondencje przemysłowo-handlowe słowiańskie.

Listarna
pro dopisy slovanských průmyslovců, řivnostníků a obchodníků.

П Н С Ъ М А
СЛОВЯНСКИХ ПЕРЕМЫСЛОВЦІВ І КУПЦІВ.

Celem zyskiwania i utrzymywania jak naj zerszych terenów zbytu, wydają Niemcy liczne czasopisma, wychodzące raz w kilku językach. — Tak n. p. w Lipsku wydają tygodnik handlowy w języku niemieckim, rosyjskim i szwedzkim; w Rydze wychodzi dwujęzyczny niemiecko-rosyjski „Der Oekonom“, w Berlinie „Bürgel's Industrie-und Handels-blatt“. Skoro więc nawet szwiniścieżni Niemcy tak pielęgnują obce języki w handlu — niech nam będzie wolno poświęcić jeden kącik w „Dźwigni” na wielojęzyczne artykułiki z zakresu handlu i przemysłu naszych pobratymców słowiańskich.

Ku získání tržiště na Rusi, v Dánsku a Švédsku vydávají Němci časopis v Lipsku v německém, ruském, a norském jazyce. — Redakce polského průmyslo-obchodního časopisu „Dźwignia“, ve Lvově, svědomá velkého významu vzájemnosti slovanské v ohledu hospodářském bude podávat v té to části dopisy slovanských obchodníků průmyslovců a živnostníků v jich řeči, po případě s překladem do polštiny.

Adresář polského a ruského průmyslu a obchodu vydava zvláštní oddělení pro průmyslové a obchodní styky česko-polské (Import-eksport) Bližší vysvětlení podává Redakce „Dźwigni“ Lvov — Halič.

„Český Mechanik“ pismo dla pracujących w metalu, poleca się współpracom słowiańskim. Łatwo zrozumiałe, a przydatne dla bibliotek w stowarzyszeniach przemysłowych. Wystarczy Adres: Redakcja „Českého Mechanika“ — Czechy, Praga Žižkov.

Obchodních listů, vydávaných Českým obchodním museem v Praze vyšlo právě číslo 8. se zajímavým obsahem.

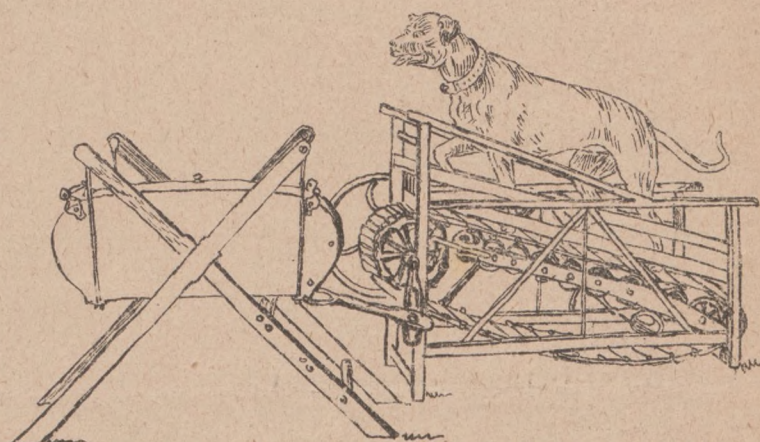
Русины! Памятайте на Руску Бурсу ремеснично-промыслову у Львовѣ.

Stolarski radnici mogu biti namješteni kod tvornice umjetnog pokućstva Bothe i Ehrman Ilica br. 45. u Zagrebu. (Stolarscy czeladnicy znajdą zajęcie u firmy Bothe i Ehrman w Zagrzebiu).

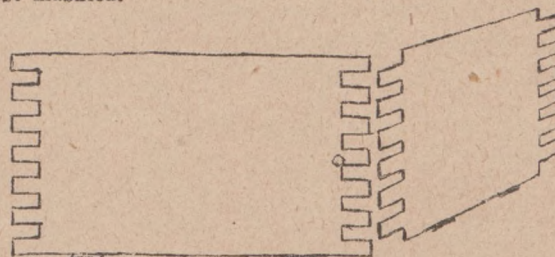
Vynalezce, Polak, hleda spolecnika pro zúžitkování výnosného vynálezu. — Kapital 3 do 5 tisíc korun. — Adresu poda Redakce „Dźwigni“ Lvov.

Nowości z wystawy paryskiej.

Maselnica, poruszana przez parę. Jedna z firm wystąpiła na wystawie paryskiej z nowymi przyrządami do młeczarstwa. Firma ta wyrabia też przyrządy, poruszane siłą



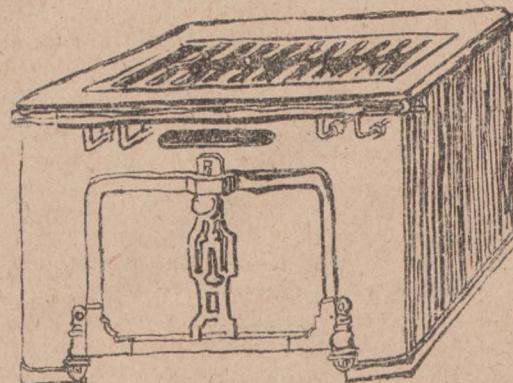
owicie i psów. — Rysunek powyższy przedstawia psa, robiącego masło. — Stoi on w ogrodzeniu na ruchomej platformie, która mu się z pod nóg usuwa. — Wobec tego pies przebiega wciąż nogami i obraca koło, oraz korbę, z którą połączona jest masznica.



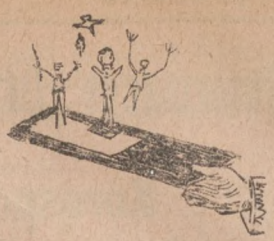
Pudełka drewniane maszynowe. Ciekawą maszynę oglądać można na wystawie paryskiej. Wstawione no niej deseczki po kilku obrotach kół wychodzą w formie powyż widoczonych bączków, które te bączki maszyną potem automatycznie składa i robi z nich drewniane pudełka.

O dalszych nowościach pomówimy w następnym numerze.

GOSPODARSTWO DOMOWE



Kuchnia gazowa która w czasie niefunkcjonowania może być użyta jako stół po ułożeniu na niej płyty marmurowej — przedstawiona jest na powyższym rysunku.



Pantofelki dla dzieci z odpadków sukna może sobie uszyć każda gospodyni, według powyższej formy.

Pouczającą zabawką jest „elektrofor“ na którym po naelektryzowaniu go ustawione figurki tańczą jakby żywe.

(FATALNE PRZYGODY *Dokończenie*).

wzrokiem wpatrując się w przedłożony mi przez urzędnika szereg fotografii wskazałem na jedną z nich.
— Oto ten pan właśnie, co miał przypadek z latarnią...
— To jest właśnie złodziej! — już dwunastu cudzoziemców ograbił w ten sposób, strącając sobie kapelusz przy latarni... i wywołując zbiewisko... i
— I?..
— No i nie możemy go dostać w swe ręce, mimo fotografii



Na tem skończył się protokół w policji — ja zaś głodny i z bólem głowy udałem się do hotelu, aby zapłacić rachunek. — Na szczęście, po obliczeniu, z onych 15 franków i 13 centimów został mi jeszcze 1 frank i 13 centimów, tak, iż podkupiwszy kelnera w jakiejś obskurnej restauracji przespałem noc całą na bilardzie ku wielkiemu niezadowoleniu graczy, co chcieli przeciągnąć grę ponad policyjnie dozwoloną godzinę.

Nazajutrz — jak mi poradzono — udałem się do c. k. austriackiego konsula z prośbą, tu aby mi jako poddanemu austriackiemu udzielono zaślika na powrót do Galilei. — Pana konsula nie zastałem jednak — gdyż

był właśnie na wystawie. Za ostatnich 30 centimów kupiłem bilet wystawowy i dostałem się szczęśliwie do pawilonu perskiego w tej właśnie chwili, gdy szach perski Muzaffer ed-Din wręczał JE konsulowi wysokie odznaczenie w postaci swej fotografii. — Przecze-

kawszy w kąciu końca tej ceremonii, rozpaczliwym ruchem rzuciłem się ku J. E. panu konsulowi, błagając o pomoc.

Wzięto mnie w pierwszej chwili za anarchistę; ale kiedy po zrewidowaniu przekonano się, że nie miałem nic, co by mogło grozić zamechem; a papiery wykazały, że jestem bardzo spokojnym i lojalnym obywatelem bez centa — puszczone mnie na wolną stopę... a konsul rzekł: Przecież co Austria, to nie Anglia, w żadnym austriackim konsulacie nie dają pieniędzy na podróż nawet w razie tak nieszczęśliwego wypadku, jak pański. — Przypadkowo mogę panu jednakże dopomóc. — Oto członek świty Jego Szachowskiej Mości Szacha perskiego, Jego ekscelencya weterynarz wielki koronny wybiera się niezadługo wraz z Szachem do Wiednia i prosił mnie o tłumacza francusko-niemieckiego; znasz pan oba języki zalecę mu pana.

Myslałem, że oszaleję z radości. — Jakoż istotnie wstąpiłem do świty pana Abderin-Dundera, weterynarza świty Szacha perskiego i szczęśliwie dojechałem do Wiednia; skąd jednak nie mogąc się przyzwyczaić

do perskiej kuchni dałem czemprędzej nura; a przyjechawszy do Lwowa zgłaszam się z opowiadaniem swych przygód do Szanownej Redakcyi „Dziwnik“ i „Fauna“ w tej błogiej nadziei, że gdy za ten artykuł dostanę honorarium. — podreparuję sobie nieco zaszargane finanse — Kraślę się z uszanowaniem i oczekiwaniem

Pechowicz,

Słowna przyczyna.

Pytanie

- Jak powstaje pijanstwo i alkoholizm?

Odpowiedź:



- Przez naśladowanie.